

Sygn. akt: II AKa 20/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Gwidon Jaworski (spr.)
Sędziowie	SSA Beata Basiura SSO del. Arkadiusz Cichocki
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prok. Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej Arkadiusza Józwiaka

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 r. sprawy

1. **J. R.** s. R. i Z., ur. (...) w C.

2. **B. C.** zd. C. c. W. i A., ur. (...) w B.

oskarżonych z art. 148 § 1 k.k.; art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 1 czerwca 2017 roku

sygn. akt XVI K 12/16

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż:

- podwyższa orzeczone w punkcie I wyroku kary względem oskarżonego J. R. do 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, względem oskarżonej B. C. do 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;
- uchyla punkty III, IV i V wyroku;
- na mocy art. 91§2 kk i art. 86§1 kk orzeka wobec oskarżonego J. R. karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, zaś wobec oskarżonej B. C. karę 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;
- na mocy art. 63§1 kk zalicza na poczet orzeczonej względem oskarżonego J. R. kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 20 grudnia 2012 roku godz. 20.00 do dnia 24 maja 2018 roku, a względem oskarżonej B. C. na poczet orzeczonej kary łącznej okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 23 czerwca 2012 roku do dnia 24 maja 2018 roku;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata A. H. – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. R. w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonych J. R. i B. C. na rzecz oskarżyciela posiłkowego Gminy B. wydatki w postaci kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w kwotach po 600 (sześćset) zł od każdego z nich;

5. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Gwidon Jaworski SSA Beata Basiura

II AKa 20/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonych J. R. i B. C. za winnych przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu J. R. karę 12 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonej B. C. karę 10 lat pozbawienia wolności. W pkt II wyroku Sąd uznał J. R. i B. C. za winnych ciągu przestępstw z art. 286 § 1 k.k. k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył oskarżonym J. R. i B. C. kary po 1 roku pozbawienia wolności. W pkt III i IV wyroku Sąd na mocy art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu J. R. karę łączną 12 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonej B. C. karę łączną 10 lat pozbawienia wolności, zaliczając w pkt V wyroku na ich poczet, na mocy art. 63 § 1 k.k. oraz okres rzeczywistego pozbawienia wolności J. R. od dnia 20 grudnia 2013 r. godz. 20.00 do dnia 1 czerwca 2017 oraz okres rzeczywistego pozbawienia wolności B. C. od dnia 23 czerwca 2012 r. do 1 czerwca 2017 r. Sąd na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych J. R. i B. C. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz Gminy B. kwoty 3694,62 zł. W pkt VII-IX wyroku Sąd orzekł o kosztach sądowych.

Wyrok ten zaskarżony został apelacjami prokuratora oraz obrońców obojga oskarżonych. Prokurator zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonych w zakresie pkt I, III i IV zarzucił mu rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec obojga oskarżonych kar jednostkowych oraz kar łącznych pozbawienia wolności. Stawiając tak sformułowany zarzut prokurator wniósł o uchylenie pkt I, III i IV w zakresie orzeczenia o karze i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońcy oskarżonych J. R. i B. C. zaskarżyli wyrok w całości na korzyść oskarżonych i zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 7 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 2 k.p.k., 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 389 § 2 k.p.k. oraz 424 § 1 k.p.k. oraz art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec obojga oskarżonych kar, a także obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 286 § 1 k.k. Stawiając tak sformułowane zarzuty obrońcy wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w sposób szczegółowo wskazany we wnioskach apelacji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych okazały się całkowicie niezasadne, zaś apelacja oskarżyciela publicznego trafna wyłącznie w nieznacznej części. Na wstępie wskazać należy jednak, iż rozstrzygnięcia zawarte w wyroku Sądu I instancji okazały się, co do zasady trafne, oparte na prawidłowych ustaleniach faktycznych, wynikających z właściwie ocenionych dowodów i nie obciążone uchybieniami w zakresie prawa karnego materialnego lub procesowego. Wnikliwe i obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku uzasadniają twierdzenie, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji, w pełni uwzględnia reguły wyrażone w art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k.

oraz art. 7 k.p.k. Wskazać należy, iż jest ona wszechstronna i obiektywna oraz nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, pozostając w zgodzie z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy przedstawiając tę ocenę w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stosownie do wymogów z art. 424 k.p.k., szczegółowo wskazał, na których dowodach się oparł, dlaczego poszczególnym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę, oraz dlaczego uznał zasadniczą część wyjaśnień oskarżonego J. R. za niewiarygodną, zaś wyjaśnienia oskarżonej D. C. obdarzył walorem wiarygodności.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego J. R., Sąd Apelacyjny, analogicznie jak Sąd uprzednio rozpoznający środki odwoławcze, nie widzi potrzeby szczegółowego odnoszenia się do poszczególnych wskazanych w apelacji zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego oraz wynikających z nich błędów w ustaleniach faktycznych. Redakcja tychże jest bowiem kazuistyczna, zawiera powielające się argumenty, które sprowadzają się do twierdzenia, iż ocena dowodów w postaci wyjaśnień obojga oskarżonych jest wadliwa, a w konsekwencji, oparte na niej ustalenia, błędne. Wobec faktu, iż analogiczne zarzuty i wnioski zawiera również apelacja obrońcy oskarżonej B. C. możliwe było łączne odniesienie się do większości z nich, co pozwoli na uniknięcie powielania tych samych argumentów i zapewni większą przejrzystość uzasadnienia.

Zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. podniesione w apelacjach obydwu obrońców okazały się bezzasadne, na co wskazywał już Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 grudnia 2015 r., oceniając te same w istocie zarzuty. Dokonując oceny wyjaśnień obojga oskarżonych, które, co należy przypomnieć, stanowiły łącznie z opiniami biegłych kluczowy, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, sąd meriti trafnie ocenił jako wiarygodne wyjaśnienia B. C., opierając na nich zasadniczą część ustaleń. Wbrew twierdzeniom obrońcy J. R. sąd a quo nie utracił z pola widzenia tego, iż wyjaśnienia oskarżonej w sposób jednoznaczny obciążają jej konkubenta i mogą stanowić pomówienie, będące linią obrony oskarżonej, pozwalającą na ograniczenie własnej odpowiedzialności karnej. Analiza przyczyn, dla których wyjaśnienia oskarżonej B. C. uznano za wiarygodne w zasadniczej części, zawarta na stronach 12-17 uzasadnienia, jest logiczna i kompleksowa, zaś zarzuty obrońcy J. R., stanowiąc wyłącznie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, nie wskazują na realne błędy czy uchybienia w ocenie tychże wyjaśnień, bądź też sprzeczność wniosków sądu meriti z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Nieścisłości, drobne sprzeczności czy też rozbieżności w treści wyjaśnień oskarżonej mają charakter pozorny bądź też dotyczą kwestii trzeciorzędnych, pozostających bez wpływu na ogólną ocenę wyjaśnień B. C.. Sąd I instancji wziął pod uwagę zmianę wyjaśnień oskarżonej we wstępnej fazie postępowania przygotowawczego, poddając wnikliwej analizie przyczyny zmiany tego stanowiska, które w jego ocenie nie przekreślają waloru wiarygodności wyjaśnień składanych na kolejnych etapach tegoż postępowania. Sąd I instancji z należyłą starannością przeanalizował i przedstawił również te okoliczności, które w jego ocenie pozwalały na zaaprobowanie ich wiarygodności. Przypomnieć po krótku należy, iż od momentu zmiany wyjaśnień już na początkowym etapie postępowania przygotowawczego, oskarżona konsekwentnie opisywała przebieg zdarzeń, i co istotne, nie obarczała ona wprost swego konkubenta zadaniem S. R. ciosu, który finalnie wywołał obrażenia skutkujące zgonem. Oskarżona wskazała również na szereg okoliczności stawiających ją w niekorzystnym świetle (używanie przemocy względem dziecka jako element karcenia, brak reakcji na manifestowane objawy choroby, udział w wywiezieniu zwłok dziecka itp.), czego w żadnym stopniu nie zmieniają te okoliczności, które w jej mniemaniu mogłyby ją usprawiedliwiać (np. strach przed konkubentem). Jak już wspomniano, powody dla których oskarżona w początkowej fazie postępowania tj. w czerwcu 2010 r. przyjmowała odmienną linię obrony, zostały przez sąd a quo należycie przeanalizowane i jawią się jako poniekąd zrozumiałe. Wywiezienie i ukrycie zwłok dziecka wiązało się przecież z poważnym ryzykiem przypadkowego choćby ich ujawnienia, zatem próba skonstruowania wspólnej, spójnej linii obrony na taką ewentualność jest jak najbardziej logiczna. Upływ czasu od śmierci dziecka, doniesienia medialne związane z odnalezieniem ciała i trwającym postępowaniem stanowią również okoliczności, które tłumaczą próbę uzgodnienia przez oskarżonych wersji zdarzenia. Odnosząc się do pozostałych argumentów apelacji, które przekonać mają o wadliwej ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonej B. C. wskazać należy, iż fakt fizycznego karcenia S. R. przez jego matkę pozostaje bez znaczenia dla ustalenia, że to właśnie J. R. zadał mu cios skutkujący powstaniem obrażeń, które w efekcie spowodowały zgon dziecka. Całkowicie wyrwane z kontekstu są również uwagi dotyczące rozbieżności w opisie sposobu użycia przemocy w trakcie składania wyjaśnień w dniach 20 lipca 2012 r. oraz 18 października 2013 r. Uważna analiza tychże wyjaśnień wskazuje, iż rozbieżności te oskarżona wyjaśniła, na co zwracał również uwagę

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 grudnia 2015 r. (str. 20 uzasadniania). Biorąc pod uwagę wpływ czasu, predyspozycje percepcyjne, dynamikę opisywanych zdarzeń, a także wielość czynności procesowych z udziałem oskarżonej, drobne rozbieżności w treści jej wyjaśnień mają charakter zrozumiały i wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego J. R. nie przekreślają waloru dowodowego jej wyjaśnień. Wszystkie zawarte wyżej uwagi zachowują swą aktualność w odniesieniu do zarzutu obrazy art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 389 § 2 k.p.k., który stanowi w istocie odmienne wyeksponowanie i powielenie argumentów przywołanych na uzasadnienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. W tym więc zakresie należy skarżącego odesłać do wyżej zawartych wywodów.

Zarzut obrazy art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 2 k.p.k. okazał się oczywiście chybiony. Wskazać bowiem należy, iż sąd a quo trafnie przyjął, że ustalenie czy oskarżony był zdolny do oceny konieczności niezwłocznego udzielenia S. R. pomocy medycznej pozostawało wyłączną kompetencją tegoż Sądu i nie wymagało zasięgnięcia opinii biegłych. Brak aktywności dowodowej w tym zakresie, czy też oddalenie wspomnianego wniosku dowodowego mogłoby stanowić uchybienie, gdyby inne zgromadzone w sprawie dowody nie pozwoliły na dokonanie prawidłowych ustaleń w tym zakresie. Tymczasem z uznanych za wiarygodne wyjaśnień B. C. oraz korespondujących z nimi opiniami biegłych lekarzy wprost wynika, iż stan dziecka stale się pogarszał, manifestowało ono objawy, które nie mogły zostać nie zauważone. Przypomnieć należy, iż z wyjaśnień B. C. wynika, że S. R. noc poprzedzającą zgon (tj. z 26 lutego 2010 r. na 27 lutego 2010 r.) spędził w zasadzie na rękach matki, nie chciał spać, a każda próba położenia go w łóżku wywoływała kulenie się i płacz dziecka. Biegli oceniając opisaną przez oskarżoną zachowania dziecka, uznali je za odpowiadające stwierdzonym w późniejszym okresie obrażeniom, a zdaniem biegłych zachowania te zostały przez rodziców z dużym prawdopodobieństwem opisaną w sposób mniej drastyczny od ich rzeczywistego obrazu. Tak więc, wynikająca z zarzutu apelacji obrońcy J. R. teza, jakoby jego cechy osobowości usprawiedliwiać miały nie dostrzeżenie niepokojących objawów zachowania dziecka, jawi się jako całkowicie chybiona. O ile bowiem mniej wyraźne objawy choroby w dniach poprzedzających mogły być faktycznie mało ewidentne, to jednak płacz dziecka przez całą noc takim objawem nie jest, tym bardziej, iż z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż postrzegał się on jako rodzic troskliwy i dbający o zdrowie wszystkich wychowywanych dzieci. W tym miejscu przypomnieć również należy, iż o konieczności dopuszczenia określonego dowodu nie decyduje subiektywne przekonanie wnioskodawcy o jego wadze, ale obiektywne i weryfikowalne przekonanie organu, iż dowód ten ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Tak więc przeprowadzanie poszczególnych dowodów, czy to na wniosek stron czy to z urzędu, uwarunkowane jest uznaniem, iż dowody te niezbędne są dla prawidłowego wyrokowania (tak: wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2015 r., sygn. akt SNO 44/15 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt V K.K. 360/05). Wszystkie wskazane wyżej argumenty przekonują również, iż całkowicie chybione są także analogiczne zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonej B. C. (wadliwie zakwalifikowane również jako obraza przepisów prawa materialnego). Oskarżona miała pełną świadomość pogarszającego się stanu zdrowia dziecka, dostrzegając konieczność natychmiastowego udzielenia mu pomocy, a mimo to aktywności takiej nie podjęła, trudno bowiem uznać za adekwatną reakcję telefon do pielęgniarki wykonany znacznie wcześniej. O trafności oceny dowodów i ustaleń Sądu w tym zakresie przekonuje także wyeksponowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zachowanie obojga oskarżonych po stwierdzeniu, iż S. R. nie oddycha. Żadne z oskarżonych nie podjęło bowiem natychmiastowej próby udzielenia mu pomocy, zwlekając z jakąkolwiek reakcją, aż z mieszkania wyjdzie świadek Z. R., zaś działania podjęte później trudno uznać za wystarczające czy proporcjonalne. Oczywiście pozostaje, iż gdyby którekolwiek z oskarżonych nie przewidywało śmierci dziecka i nie godziło się na nią natychmiast wezwałoby karetkę pogotowia. Przypomnieć należy, iż zamiar sprawcy ustala się z całokształtu przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności sprawy, a wyjaśnienia oskarżonego czy oskarżonych nie mogą stanowić jedynej, a nawet głównej okoliczności w zakresie ustaleń co do zamiaru (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt II KK 104/17). Na ocenę zamiaru oskarżony nie ma żadnego wpływu obawa przed poniesieniem odpowiedzialności karnej w związku z ewentualnym ujawnieniem na jego ciele śladów użycia przemocy. Taki właśnie powód zaniechania udania się z dzieckiem do lekarza nie przekreśla bowiem tego, iż oboje oskarżeni bojąc się tejże odpowiedzialności przewidywali śmierć S. R. i godzili się na jej nastąpienie.

Całkowicie chybione są również zarzuty obrońców wskazujące na wybiórcze uwzględnienie dowodów, wyłącznie na niekorzyść obojga oskarżonych, skutkujące obrażą art. 5 § 2 k.p.k. Argumenty obrońcy oskarżonego J. R. przekonujące,

iż na stronach 15,28 i 33 uzasadnienia wyroku znajdują się stwierdzenia świadczące o naruszeniu przez sąd a quo zasady in dubio pro reo wskazują na błędną interpretację przywołanych jego części. Analizując kwestię biegunki, na jaką cierpieć miał S. R., Sąd I instancji rozważał bowiem kwestię tego, czy konsekwentne wskazywanie przez oboje oskarżonych objawów tejże biegunki, nie stanowiło linii obrony mającej na celu wytłumaczenie braku reakcji na manifestowane przez dziecko objawy choroby. Stąd też Sąd powziął wątpliwość w tym zakresie, którą jednak następnie wyjaśnił, odwołując się zarówno do wyjaśnień samych oskarżonych, jak i opinii biegłych lekarzy. Analogicznie wątpliwości Sąd powziął próbując ustalić kwestię obecności Z. R. w domu oskarżonych w dniu 27 lutego 2010 r., dostrzegając w tym zakresie rozbieżność relacji świadka i oskarżonych. Również i w tym wypadku, odwołując się do wyjaśnień oskarżonych, Sąd, wyrażane przez siebie wątpliwości rozwiął, a nie, wbrew regule z art. 5 § 2 k.p.k., nie mogąc ich usunąć, rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonych. Tak więc finalnie niekorzystne były wyłącznie ustalenia dokonane na podstawie dowodów, co do treści których Sąd pierwotnie miał wątpliwości, z uwagi na występujące pomiędzy nimi sprzeczności. Dając jednak wiarę jednym dowodom i odrzucając inne, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 7 k.p.k., nie popełniając przy tym błędu, Sąd dokonał prawidłowych i stanowczych ustaleń, zarówno co do stanu zdrowia S. R., jak i obecności Z. R. w domu oskarżonych w dniu 27 lutego 2010 r., o czym przekonują uwagi zawarte na stronach 1-2 uzasadnienia. Nie dopatrzył się zatem Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego wyroku żadnych wątpliwości, jakie miałyby zostać przez Sąd I instancji zignorowane, czy też rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonych. Przyjąć bowiem należy, iż zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k., Sąd ma prawo, a jeśli jest to uzasadnione treścią materiału dowodowego, również obowiązek, przedstawić w uzasadnieniu wyroku wątpliwości, jakie w związku z koniecznością oceny dowodów powziął i w jaki sposób wątpliwości te udało mu się rozwiać. Z obowiązku tego sąd meriti w pełni się wywiązał. Wyrażane zaś przez obrońców czy też samych oskarżonych wątpliwości dotyczące materiału dowodowego stanowią jedynie stanowisko i ocenę stron, nie mogą zatem stanowić podstawy zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Wszystkie przywołane wyżej okoliczności przekonują zarazem, iż dokonana przez sąd a quo ocena wyjaśnień oskarżonego J. R. nie jest obarczona uchybieniami wskazanymi przez obrońcę oskarżonego. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż twierdzenia obrońcy oskarżonego oparte są wyłącznie na wyjaśnieniach samego oskarżonego, które, wbrew tymże twierdzeniom, nie są ani stanowcze, ani tym bardziej konsekwentne, pozostając jednocześnie w sprzeczności z innymi wiarygodnymi dowodami np. opiniami biegłych lekarzy. Zaznaczyć należy, iż oskarżony wersję wyjaśnień zmieniał kilkakrotnie, co szczegółowo omówił Sąd I instancji na stronie 13-14 uzasadnienia wyroku, przy czym każda z przyjętych wersji negowała całkowicie udział oskarżonego w popełnieniu jakiegokolwiek przestępstwa, a prezentowane wersje ewoluowały adekwatnie do wyników postępowania dowodowego, na co również trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji. Sąd a quo dostrzegł także niemożność pogodzenia treści wyjaśnień oskarżonego z opiniami biegłych lekarzy oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Skoro bowiem oskarżony miał normalnie myć i ubierać syna w okresie poprzedzającym jego zgon, nie mógł nie zauważyć wszystkich tych ewidentnych objawów pogłębiającej się choroby, które opisała oskarżona B. C., a których konieczność wystąpienia potwierdzili biegli. Przypomnieć również należy, na co zwracał również uwagę Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 grudnia 2015 r., iż wiarygodności wyjaśnień oskarżonego J. R. przeczą pozaprosesowe próby wpłynięcia na wyjaśnienia współoskarżonej oraz zeznania świadka Z. R.. Okoliczność ta w sposób ewidentny przekonuje, iż postawa procesowa oskarżonego ukierunkowana była wyłącznie na ograniczenie czy też uniknięcie odpowiedzialności karnej, a nie wyjaśnienie okoliczności będących przedmiotem postępowania. Podzielając zatem w pełni trafną argumentację sądu meriti w zakresie powodów zdezawuowania wyjaśnień oskarżonego J. R., Sąd odwoławczy nie widzi potrzeby powielania argumentacji zawartej na stronach 12-17, która jest trafna i wyczerpująca oraz nie zawiera błędów, których wystąpienie usiłuje wykazać obrońca oskarżonego.

Reasumując podnieść należy, iż przywołane wyżej okoliczności przekonują, że dokonane przez Sąd I instancji ustalenia są prawidłowe i wbrew zarzutom obrońców dokonanie ich nie nastąpiło z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Zauważyć trzeba, iż ocena dowodów zawarta w sporządzonym przez Sąd I instancji pisemnym uzasadnieniu wyroku jest staranna i wieloaspektowa, uwzględnia zależności pomiędzy poszczególnymi dowodami i nie pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Apelujący formułując zarzuty zdają się nie dostrzegać koherentności przywołanych dowodów i formułują tezy, które, znajdując oparcie wyłącznie w

wyjaśnieniach oskarżonych, zostały przez Sąd I instancji całkowicie zdezawuowane. Przypomnieć należy skarżącym, iż możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego innego od ustalonego przez Sąd I instancji poglądu, nie może automatycznie prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (tak: Sąd Najwyższy I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). W takim przypadku obrońca oskarżonego czy też oskarżyciel winien w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody wykazać, jakie błędy natury faktycznej lub logicznej, czy też jaka sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego powodują, iż ustalenia Sądu I instancji są okolicznościach rozpoznawanej sprawy błędne. Zadaniu temu obrońcy nie sprostali, formułując zarzuty stanowiące wyłącznie gołosłowną polemikę z opartymi na prawidłowo ocenionych dowodach ustaleniami Sądu.

Zarzuty obrazy art. 424 § 1 k.p.k. okazały się chybione w stopniu oczywistym i zdają się wskazywać wyłącznie na fakt nie dość starannego zapoznania się przez skarżących z treścią pisemnego uzasadnienia wyroku. Uzasadnienie sporządzone przez sąd a quo zawiera wszystkie elementy, o których mowa w treści przywołanego przepisu, zawiera kompleksową i szczegółową analizę wszystkich przeprowadzonych dowodów, która, co wymaga podkreślenia, w pełni realizuje postulat zwięzłości oraz kompletności, o którym mowa w art. 424 § 1 k.p.k. Na marginesie jedynie przypomnieć należy, iż naruszenie wymogów art. 424 k.p.k., jeśli do niego istotnie dojdzie, nigdy nie jest naruszeniem prawa procesowego mającym wpływ na treść orzeczenia. Do sporządzenia uzasadnienia dochodzi bowiem po wydaniu wyroku, więc logicznym pozostaje, iż nie może ono mieć wpływu na jego treść. Skoro zaś uzasadnienie orzeczenia spełnia wymogi art. 424 k.p.k. kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku była w pełni możliwa.

Zarzut obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 286 § 3 k.k. jest chybiony w stopniu oczywistym. Na wstępie zauważyć należy, iż obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu, lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które jest oparte na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można mówić zatem o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ocen i ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę, bądź też jest wynikiem obrazy przepisów prawa procesowego (tak m.in.: postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2007 r., sygn. akt IV KK 234/06, LEX nr 445859). Odnosząc treść przywołanego judykatu do wspomnianego zarzutu zauważyć zatem należy, iż jego redakcja jest błędna skoro skarżący, uzasadniając swe stanowisko, podnosi okoliczności, które nie zostały ustalone przez Sąd. Abstrahując jednakże od uchybienia o charakterze metodycznym wskazać należy, iż przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawa jest prawidłowa. Fakt wyłudzenia przez oskarżonych świadczeń z pomocy społecznej przez ponad dwa lata, wielość i różnorodność zachowań podejmowanych w celu ich uzyskania, a także motywacja oskarżonych, sprzeciwiała się przyjęciu, iż zachowania opisane w pkt II wyroku winny być zakwalifikowane jako ciąg uprzywilejowanych przestępstw oszustwa, o którym mowa w art. 286 § 3 k.k. Nie deprecjonując trudnej sytuacji finansowej oskarżonych oraz przeznaczania wyłudzonych świadczeń na potrzeby rodziny, przypomnieć należy, iż przyjęcie tzw. wypadku mniejszej wagi przestępstwa z art. 286 § 3 k.k. winno mieć miejsce, gdy okoliczności popełnienia czynu zabronionego wskazują, że z jednej strony sam czyn charakteryzuje się niewielkim stopniem społecznej szkodliwości, z drugiej zaś, jego sprawca nie jest na tyle niebezpieczny dla społeczeństwa, aby stosować wobec niego zwykłą karę przewidzianą za zrealizowane przez niego przestępstwo (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 1935 r., II K 1627/34). Wśród elementów strony podmiotowej decydujące znaczenie mają stopień zawinienia oraz motywacja i cel działania sprawcy, przy czym należy wziąć pod uwagę również premedytację, dokładność w przygotowaniu przestępstwa, upór w dążeniu do osiągnięcia przestępnego celu, czy też przypadkowość, wpływ innej osoby lub obawę przed skutkami działania (tak m.in.: wyrok SN z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96). Biorąc pod uwagę ustalenia sądu meriti oraz wszystkie wskazane okoliczności, również te podniesione przez obrońcę oskarżonego, nie sposób zatem podzielić tezę, iż stopień szkodliwości przypisanego oskarżonym przestępstwa jest niewielki. Działanie oskarżonych nie miało przecież charakteru incydentalnego, składało się z wielu stosunkowo złożonych zachowań, było znacznie rozciągnięte w czasie, a wyrządzoną szkodę majątkową trudno uznać za niewielką. Wszystkie przywołane okoliczności trafnie zatem Sąd I instancji uznał za wyłączające możliwość zakwalifikowania przypisanego oskarżonym przestępstwa jako przestępstwa oszustwa w typie uprzywilejowanym.

W pozostałym zakresie przyjęte przez sąd meriti kwalifikacje prawne przypisanych oskarżonym przestępstw nie budzą wątpliwości i zyskały pełną akceptację Sądu odwoławczego. Zbędnym jest zatem powtarzanie wszystkich tych

argumentów, które sąd a quo zawarł na stronach 34-37 uzasadnienia wyroku, a które trafność dokonanych subsumcji w pełni potwierdzają.

Odnosząc się do zarzutów rażącej niewspółmierności wymierzonych oskarżonym kar jednostkowych oraz kar łącznych pozbawienia wolności postawionych w apelacjach prokuratora oraz obrońców oskarżonych, wskazać należy, iż wyłącznie apelacja oskarżyciela publicznego była częściowo trafna. Wyekspozowane przez Sąd I instancji, przedstawione na stronach 37-38 okoliczności, przekonują, iż stopień szkodliwości przypisanych oskarżonym przestępstw jest bardzo wysoki. Działanie wymierzone w życie małoletniego, chorowitego dziecka, długotrwały brak reakcji na ewidentne przejawy pogarszającego się stanu zdrowia dziecka, ignorowanie jego ewidentnego cierpienia, wskazują, iż wymierzone oskarżonym kary za przestępstwo zabójstwa nie były nie tylko, jak twierdzą obrońcy, rażąco surowe, ale wręcz rażąco łagodne. Zdarzenie miało charakter rozciągnięty w czasie, co pozwalało na refleksję, zmianę swego sposobu zachowania przez oboje oskarżonych. Tymczasem objawy cierpienia dziecka, nie dość że były przez oskarżonych uporczywie ignorowane, to dodatkowo wyzwoliły agresję oskarżonego J. R. i zadanie ofierze kolejnego ciosu w bolący brzuch. Zachowanie to nie spotkało się jednak po raz kolejny z adekwatną reakcją matki dziecka. Okoliczności te, ewidentnie oskarżonych obciążające, mimo, iż zostały dostrzeżone przez sąd meriti, nie znalazły jednak odzwierciedlenia w wymiarze orzeczonych kar, co było ewidentnym uchybieniem. W ocenie Sądu odwoławczego prawidłowa, pełna ocena tychże okoliczności przekonuje, iż wymierzone obojgu oskarżonym kary winny być surowsze, jako, że te orzeczone pierwotnie, nie oddają w całości stopnia społecznej szkodliwości przypisanego im przestępstwa. Stąd też Sąd Apelacyjny podwyższył orzeczone wobec oskarżonych w pkt 1 wyroku kary do 15 lat pozbawienia wolności wobec oskarżonego J. R. oraz 13 lat względem oskarżonej B. C.. W ocenie Sądu kary te w sposób pełniejszy pozwolą zrealizować cele kary zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnego oddziaływania na każde ze sprawców. Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego J. R. zróżnicowanie wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonych za przestępstwo zabójstwa również uznać należy za trafne. Bezspornie bowiem bezpośrednią agresję względem S. R. wykazywał oskarżony J. R. i to właśnie ta okoliczność, w pierwszej kolejności, wbrew twierdzeniom obrońcy spowodowała wymierzenie mu surowszej kary. Wszak to działanie oskarżonego wywołało obrażenia, które finalnie skutkowały śmiercią dziecka. W tym kontekście, uznając za trafną argumentację obrońcy oskarżonego, przekonującą, iż prezentowana linia obrony nie może stanowić okoliczności obciążającej, uzasadniającej wymierzenie surowszej kary, Sąd odwoławczy uznał, iż wystarczającym powodem zróżnicowania kar jest opisany wyżej modus operandi J. R..

Odnosząc się do argumentacji zawartej w apelacji oskarżyciela publicznego przypomnieć jednocześnie należy, iż stosowanie kary dożywotniego pozbawienia wolności czy też kary 25 lat pozbawienia wolności, jako kar najsurowszych, może nastąpić jedynie w tych wypadkach, w których brak w sprawie jakichkolwiek okoliczności łagodzących, a ze względu na charakter sprawcy i jego szczególne aspołeczne właściwości, należy wnosić, że żadna inna kara nie zabezpieczy przed nim społeczeństwa. Tak więc kary te mogą być karami adekwatnymi i uzasadnionymi tylko w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu. Ustalenie, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości danej zbrodni są bardzo wysokie, jest przesłanką konieczną, ale zarazem nie wystarczającą, dla wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności czy też kary 25 lat pozbawienia wolności. Nawet bowiem najwyższy stopień społecznej szkodliwości i stopień winy nie uprawnia do orzeczenia tychże kar, jeżeli względem na wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara łagodniejsza zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy. Tak więc kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz 25 lat pozbawienia wolności zarezerwowane winny być wyłącznie dla przypadków, w których czyn jest tego rodzaju, że brak jest jakichkolwiek okoliczności łagodzących lub są one pomijalne, a przy tym występują liczne i ważne okoliczności obciążające (np. zabójstwa wielokrotne, ze szczególnym okrucieństwem czy w warunkach recydywy), a ponadto okoliczności dotyczące sprawców przemawiają za tym, że są oni tak zdemoralizowani, iż konieczne jest ich trwale odizolowanie od społeczeństwa, albowiem nie roszą oni w ogóle nadziei na resocjalizację (tak m.in.: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 września 2016 r., sygn. akt II AKA 204/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2007 r., sygn. akt II AKA 239/07). Opisane wyżej okoliczności w realiach niniejszej sprawy nie mają miejsca. Już samo działanie w zamiarze ewentualnym, a ustalenia sądu meriti tym zakresie nie zostały

zakwestionowane przez oskarżyciela, wskazuje na niższy stopień szkodliwości społecznej przypisanego oskarżonym przestępstwa (w rozumieniu art. 53 § 1 k.k.), od stopnia którego przypisanie w takim samym układzie okoliczności faktycznych uzasadniałoby wykazanie, iż sprawcy działali z zamiarem bezpośrednim. Również uprzednia niekaralność oskarżonych oraz dotychczasowy sposób ich życia, stanowią, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa, a więc także w przypadku popełnienia przestępstwa zabójstwa, okoliczności łagodzące w odniesieniu do sfery wymiaru kary. Uprzednia niekaralność, wykonywanie pracy zarobkowej świadczą bowiem pozytywnie o dotychczasowym sposobie życia oskarżonych i incydentalnym charakterze popełnionego, choć tak poważnego przestępstwa (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2007 r., sygn. akt II AKa 239/07). Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności lub kary 25 lat pozbawienia wolności w analizowanej sprawie nie było zasadne.

Również argumentacja obrońcy oskarżonego J. R. przekonująca, iż zasądzone na jego rzecz koszty obrony oskarżonego z urzędu ustalone zostały w sposób błędny, nie zasługuje na uwzględnienie. Jakkolwiek § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu przewidywał stawkę maksymalną opłaty w kwocie 1200 zł, to zgodnie z § 4 ust. 1 tego rozporządzenia Sąd był uprawniony do ustalenia opłaty w kwocie od ½ stawki maksymalnej, co miało miejsce w analizowanej sprawie. Zważywszy na stopień złożoności sprawy, czas trwania rozprawy a także fakt iż toczyła się ona powtórnie, co nie wymagało tak dużego nakładu pracy, jak zapoznanie się ze sprawą od początku, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko sądu a quo, iż ustalenie wynagrodzenia w tej właśnie wysokości było prawidłowe, zaś apelacja nie zawierała żadnych argumentów przekonujących o konieczności jego podwyższenia.

Z wszystkich przedstawionych powodów Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach w sposób wyżej opisany, utrzymując to orzeczenie w mocy w pozostałym zakresie. Oskarżonych zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych za instancję odwoławczą z uwagi na ich trudną sytuację materialną.

--	--

--	--